Nr. 286. Kraków, piątek 11 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Szlachecki sejm.

Obstrukcyjna mowa posła Skołyszewskiego jest objawem i miarą zniecierpliwienia, jakie nawet najspokojniejszych ogarnęło wobec rządów szlacheckiej większości w sejmie. Wieczne przebiczowywanie wniosków przez tę większość, funkcyonowanie sejmu na wzór aparatu automatycznego, brak wszelkiej myśli przewodniej, jakiejkolwiek szerszej idei, apatyczne gnicie pod godłem „naj bude, jak buwało“, musiało się przejeść wkońcu wszystkim tym, którzy duszą się w tej atmosferze i chcieliby wybić okno na świat w tym murze bezmyślności i samolubstwa rozpanoszonej kliki.

Co na to szlachecka większość sejmowa?

Głucha i ślepa.

Jeszcze nie słyszy „burzy“, jeszcze nie widzi „pożaru“.

Mnożą się znaki rozstroju — wszystko jedno — „niech burza huczy“...

Niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli.

Skołyszewski mówi przez pięć godzin — przetrzymać go!

I marszałek przetrzymuje go istotnie. Ani się nie ruszył z miejsca. A gdy Skołyszewski wreszcie skończył znużony, skarżąc się, że marszałek nawet na 5 minut nie pozwolił mu opuścić sali — hrabia marszałek tryumfująco zaznacza:

— Ale niech szanowny poseł przyzna, że ja także sobie na to nie pozwoliłem!

A co? Zwycięstwo! Górą pęcherz marszałka!

To jedyne, co szlachecka większość sejmowa może przeciwstawić rosnącemu wzburzeniu ludu.

Poza tem — niczego się nie nauczyła i niczego nie zapomniała.

W dogorywającym sejmie chce jeszcze policyjnie zaostrzyć regulamin, wzmocnić istniejące kagańce i nałożyć nowe sejmowi, aby maszyna do przyjmowania wniosków bez dyskusyi nie skrzypiała. Zamiast reformy wyborczej — obostrzenie regulaminu. Komisya dla reformy wyborczej wprawdzie reformy wyborczej nie zrobiła — ale za to już opracowała sprawozdanie o projekcie kagańcowego regulaminu, dającego marszałkowi nawet prawo policyjnej cenzury nad interpelacyami!

Sprawozdawca: ex-starosta Laskowski. — To mówi samo za siebie!

Laskowski, który „prügelpatentem“ rządził w Krakowie jako starosta, oczywiście i w sejmie pragnie widzieć rządy „prügelpatentu“...

„Zdaje się nie ulegać wątpliwości — pisze on w swojem sprawozdaniu — że skład przyszej naszej reprezentacyi kraju będzie odmienny od dzisiejszej Izby bez względu na to, czy wybory odbędą się na podstawie zreformowanej ordynacyi wyborczej, czy też gdyby odbyć się miały według dziś obowiązującej ordynacyi“. Dlatego trzeba tym nowym żywiołom, które mają wejść do przyszłego sejmu z góry zakneblować usta i zatamować dech w piersiach!

Oto jedyna „reforma“ sejmowa!

Do ostatniego tchu pozostał ten sejm dogorywający wiernym swojej tradycyi.

Przed skonaniem musiał jeszcze utrącić sprawę „Wielkiego Krakowa“. W rozdanem świeżo posłom przedłożeniu o Wielkim Krakowie Wydział krajowy żąda, żeby wcielenie gmin podmiejskich do Krakowa weszło dopiero wtedy w życie, gdy nastąpi ugoda między miastem a Radami powiatowemi krakowską i wielicką, t. j. wydaje Kraków na łup tych Rad powiatowych, które żądają od miasta iście tatarskiego okupu! Jedyny interes miejski, jaki się ujawnił w tej kadencyi sejmowej, rzuca się na pastwę agrarnej klice panków i podpanków powiatowych! Całe dzieło „Wielkiego Krakowa“ zostało w ten sposób za jednym zamachem uniemożliwione.

Tak żegna się z krajem ten sejm szlachecki...

Wykroczenie przeciw naturze.

Dużo koziołków wyczytaliśmy już w starym „Czasie“ krakowskim, ale to, co tam wczoraj spotkaliśmy, powinno zwrócić uwagę jego chlebodawców i właścicieli.

Stała się rzecz poprostu niesłychana: „Czas“ pisze jak czerwony republikanin, pisze z lekceważeniem o córkach królewskich, o następczyniach tronu i o matkach przyszłych królów!

Organ najwierniejszych sług królewskich, pismo, które „boskość“ pochodzenia władzy wypisało na swoim sztandarze, ośmiela się pisać o królewskiej krwi lekceważąco i nawet gromi szkaradnych socyalistów za to, że pomagali do rozluźniania węzłów rodzinnych córki króla Belgów i żony króla saskiego!

Gromi nie dlatego, że te węzły w jego oczach święte, lecz dlatego, że niby obie panie nie były warte pomocy socyalistycznej.

Świat się kończy... „Czas“ pozwala sobie krytykować osoby z tronem krwią złączone? A „boskość“ władzy królewskiej, a stanie przy trzech tronach, bez względu na wartość moralną bodaj dwóch siedzących na nich?

Zgubną i nieprzyzwoitą zabawą bawią się walety z przedpokoju hrabiego Potockiego... Ta droga krytyk i kpinek z osób noszących królewskie dyademy prowadzi prosto do republikanizmu.

Co innego, jeżeli tow. Daszyński, albo były towarzysz, a obecny minister angielski John Burns, dopomagają kobietom z domów królewskich do rozrywania węzłów ze swoją rodziną. Dla tow. Daszyńskiego lub Burnsa taki czyn jest bardzo naturalnym; pomocą swoją obdzierają oni tę sferę stosunków z wszelkiego „majestatu“ książęcego, pomagają prześladowanym kobietom do uzyskania wolności tak samo jak wszystkim innym.

Tow. Daszyński nie przeszedł na monarchizm, zwalczając Koburga, lecz pani Ludwika Koburska musiała się uznać za równą z każdą prześladowaną kobietą, gdy tylko pomoc socyalisty wrócić jej wolność zdołała!

Nam się zdaje, że trony nie wiele zyskują na takich sprawach, jak pani Ludwiki belgijskiej lub Ludwiki toskańskiej; zyskuje na tem raczej pojęcie równości ludzkiej wobec prześladowania i — wobec walki potężnej, którą prześladowaniu wypowiedzieli socyaliści.

Ale „Czas“ złą i republikańską idzie drogą, pisząc tak sobie lekko i swobodnie o królewskich córkach, czy żonach. Nie wolno bowiem służbie krytykować panów, których władza jest po za obrębem dyskusyi w szeregach służby...

Ale wiemy oddawna, że najlepszym materyałem na anarchistów są zbuntowani lokaje...

Wypowiedzenie wojny — lewicy.

Wódz kadetów Milukow obwieścił w „Rieczi“ manifest, będący wypowiedzeniem wojny — lewicy.

Rozpoczyna się on oskarżeniem lewicy:

„Podcięgnięto nas z tamtej strony pod szablon „liberalizmu burżuazyjnego“, starano się nas wszelkimi sposobami zdyskredytować ku ogromnej krzywdzie całego ruchu wolnościowego; zasypywano nas z góry zarzutami z powodu rzekomej zdrady, z powodu rzekomych egoistycznych dążeń do „portfeli ministeryalnych“ i sympatyi naszej do „przedpokojów“. Naszą pracę prawodawczą starano się wszelkiemi siłami oskarżyć o egoizm klasowy.

Przyszły historyk epoki, jaką przeżywamy, ze zdumieniem konstatować będzie niesłychane rozmiary zaślepienia sekciarskiego i celowej złej woli, z jakimi nasi przedstawiciele lewicy usiłowali podkopywać korzenie własnego powodzenia politycznego. Skonstatuje on również prawdopodobnie, iż myśmy ze swej strony prowadzili walkę z tymi błędami samobójczymi raczej za łagodnie, niż za ostro.

Bądź co bądź naiwne stało się już oddawna wyrażenie, jakoby kadeci „nie mieli wrogów na lewicy“. Mimowoli zmuszeni zostaliśmy najpierw naszych „przyjaciół z lewicy“ stawiać w cudzysłowie, potem zastąpić ich wyrażeniem „sąsiedzi z lewicy“, przeciwnicy z lewicy. Dotychczas jednak nie używaliśmy jeszcze określenia „wrogowie z lewicy“, pomimo całej dogodności dla nas takiego żargonu. Znosiliśmy cierpliwie podejrzenia rzucane na nas przez rozmaitych publicystów, zaczynając od hr. Trubeckiego, a kończąc na zuchach z „Russk. Znam.“, ponosiliśmy skutki oskarżeń urzędowych, dających pretekst do postawienia nas poza obrębem partyj ulegalizowanych“.

Manifest kończy się taką konkluzyą:

„Ci ludzie, którzy, czepiając się samolubnie własnych błędów, w fanatycznej zaciętości zagłuszają rzadkie rozumne głosy swych własnych zwolenników, nawołujące do rozejrzenia się dokoła i niezatracania chwili odpowiedniej — ci ludzie są naszymi wrogami“.

Pamiętamy kadetów z pierwszej Dumy — odważnych... deklamatorów; w drugiej Dumie — stropionych, zaambarasowanych: jedną nogą jeszcze pół-opozycyonistów — drugą już przedpokojowców. Na progu trzeciej Dumy kadeci obiecują być „wrogami lewicy“. Wprawdzie z okoliczności, towarzyszących powstaniu manifestu, wnosić można, iż mierzy on w szczególności przeciwko bolszewickiej frakcyi S. D. — jednakże brzmi w nim wyraźna zapowiedź dalszego zbielenia kadetów.

Przy obejmowaniu rządów przez Annę carycę roiły się bojarom moskiewskim jakieś jakby „pacta conventa“... Aliści caryca uporała się rychło z tą frondą i niepokorni bojarowie i książęta za karę gdakać musieli, jak kury; nadwornych trefnisiów spełniać rolę.

Do podobnej roli stacza się i burżuazyjna opozycya kadecka... I tylko mściwość rządu wyjaśnia trudności, stawiane ich kandydaturom (w tej liczbie i Milukowa) oraz ich ulegalizowaniu, które jest dziś... najdalej idącym ideałem kadetów.

G. GERSZUNI.

Moja ucieczka.

(Z rosyjskiego).

7

Jednak tym razem bogowie postanowili już nam pomagać.

Niosący wiadra schylił się i nawet dość nisko, ale plecami do nas. Trochę wprawdzie niegrzecznie, aleśmy się nie obrazili. Zrobiło się nam lżej na duszy. A sygnał ten sam: nielitościwe — leżeć! Spojrzałem na zegarek: leżymy 20—25 minut. Zdawało się nam, że upłynęła cała wieczność.

Nagle — nie dowierzam swym oczom! Sygnał, zdaje się, zaczął się zmieniać. Czy tak? Czy nie złudzenie wzroku? O nie, rzeczywiście: „wszystko dobrze, wychodźcie!“

Jak bomby wyskoczyliśmy z dziury i powolnym krokiem, starając się zachować wygląd bardzo niewinny, skierowaliśmy się dwiema drogami ku miejscu umówionemu. „Akuszer“ miał w pewnem miejscu zabrać pieniądze, paszport, broń i mnie doręczyć. Do wyjścia z podkopu nie chcieliśmy brać tych rzeczy ze sobą, żeby w razie wsypy, która była przecie tak możliwa, pieniądze nie zginęły.

* * *

Akt piąty: przedostanie się przez góry ku koniom.

Uczucie, z którem szedłem, prawdopodobnie takie samo, jakie bywa wówczas, gdy idzie się pod ogniem krzyżowym. Staram się iść spokojnie, nie przejmować niepokoju, ale straszliwie chce się oglądnąć sytuacyę, zobaczyć, co się dzieje w tyle.

Oglądać się niebezpiecznie. Szczęśliwa myśl: robię śnieżki i zaczynam się bawić, posuwając się cały czas naprzód. Nie trudno było schylić się po śniegu w taki sposób, by zobaczyć, co się dzieje w tyle. Spojrzałem i, jak żona Lota, omal że nie przemieniłem się w słup soli.

Świeży śnieg. Jaskrawy słoneczny ranek. Zupełnie obnażona, odkryta miejscowość. Z prawej strony domki wolnej kolonii, gdzie zwykle przechodzą żołnierze i dozorcy; z tyłu, na wzgórzu, dom skarbowy patrzy dwudziestu oczyma swych okien drugiego piętra: tam pomocnik naczelnika i dozorcy.

Minut dziesięć miałem iść tak, mogąc być dojrzanym przez nich. Niespostrzeżenie wyciera sobie twarz, która była okrwawiona, chciwie łykam czysty śnieg i wciągam świeże powietrze.

Oto — wolność, oto jaka ona!... Tyle jednak jeszcze trudności trzeba przezwyciężyć, że wolnym się nie czuję!

Z „akuszerem“, który wogóle spełnił swe niełatwe zadanie z zadziwiającą punktualnością, spotkaliśmy się w wyznaczonej chwili. Obejrzeliśmy broń, schowaliśmy pieniądze, trochę uporządkowaliśmy odzienie i w drogę. Mieliśmy przejść piechotą kilka wiorst, przedostać się przez góry i w umówionem miejscu odnaleźć konie, które miały czekać na nas od wczesnego poranku.

Nogi obwiązane watą*), buty dobrze dopasowane, to też rana na nodze nie bardzo przypominała o sobie. Natomiast pobyt w beczce, a następnie spinanie się na wysokie góry po śliskim śniegu, do czego wcale nie byłem przyzwyczajony, wywołały silne bicie serca. Wprost dusiłem się, ale zatrzymać się nie mogłem, gdyż póki nie przedostaniemy się przez góry, jesteśmy ciągle na widoku i gdyby wówczas spostrzegli w więzieniu moją nieobecność, przyłapanoby nas bardzo łatwo.

Teraz nowy niepokój: czy będą w umówionem miejscu konie? Już pięty raz w ciągu dwóch miesięcy czekają na nas konie. Cztery razy nie przybyliśmy. Woźnica zupełnie przestał wierzyć, że z naszego przedsięwzięcia może wyjść coś dobrego. Nic w tem dziwnego nie będzie, jeżeli teraz nie stawi się na czas.

Przez pierwszą górę przedostaliśmy się szczęśliwie. Ani więzienia, ani budynków więziennych już nie widać. Ale zdradliwy śnieg jaskrawo odbija nasze ślady.

W odległości dwóch wiorst od miejsca umówionego, już zaczynamy dawać sygnały, że idą swoi: woźnica miał wyjść ie na spotkanie i zaprowadzić nas do koni. Długi czas niema odpowiedzi, nikogo nie widać. No, pewnie tak i jest: tam było wszystko dobrze, a tu przepadnie: konie, jak widać, nie przybyły!

Ale oto opodal w krzakach coś zamajaczyło i na ścieżce ukazał się człowiek. Konie! Szybko poszliśmy naprzód, starając się nie tracić z widoku owego człowieka, który widocznie prowadził do koni. Podesźliśmy, wymieniliśmy hasło — tenże! Ledwo powstrzymałem się, by mu się nie rzucić w objęcia. Kamień spadł z serca. Teraz już połowę sprawy załatwiliśmy pomyślnie.

Naprędce umyłem się w strumyku, napiłem się wody lodowej, napisałem pozdrowienie pozostającym w więzieniu towarzyszom, pożegnałem się z „akuszerem“, ubrałem w odpowiednie odzienie, a w konie — jazda!

* * *

Pierwszych 25 wiorst jest najniebezpieczniejszych, gdyż można spotkać ludzi tutejszych. Jedziemy nie gościńcem, ale jakiemiś ścieżkami. Woźnica — Syberyjczyk, z wąchem i wzrokiem tubylca — rozgląda się na wszystkie strony.

Nagle, gdy przejechaliśmy 8—10 wiorst, zazgrzytał zębami:

— A, niech cię cholera weźmie, Bujanow (dozorca więzienny) jedzie z sianem. Kładź się, chłopcze, i nakryj się futrem!

Okazuje się, że w pobliżu tego miejsca — więzienna sianożęć, a ponieważ ją przed kilku dniami próbowano podpalić, wobec tego jeden z dozorców w nocy nabrał pełne wozy, teraz wraca do Akatuja i jedzie nam naprzeciw. (C. d. n.)

*) Przy zakuwaniu w kajdany (po zaaresztowaniu w Kijowie) kowal skaleczył Gierszuniemu nogę. Przez cały czas pobytu w fortecach pietropawłowskiej, szlisselburskiej itd. Gierszunieno robiono operacye. Dotychczas, zdaje się, Gierszuni kuleje. — Przyp. Red.

Listy z Rosyi.

Petersburg, 8 października.

Reakcya w społeczeństwie rosyjskiem. Odźwierciedlenie reakcyi w wewnętrznem życiu partyj skrajnych. — Reakcya a pornografia.

Reakcya w społeczeństwie rosyjskiem zatacza wciąż szersze kręgi.

Przejawia się ona i w partyach konserwatywnych i umiarkowanych i skrajnych. Oto ilustracye:

„Nowoje Wremia“ zawsze łączyła z październikowcami pewna „entente cordiale“, serdeczne porozumienie. W grafomańskich produkcyach Mieńszykowa, w notatkach A. Stołypina itd., wszędzie październikowcy figurowali jako jedyna partya, która nie zgubiła kompasu w „chaosie“ rewolucyjnym.

Obecnie październikowcy zawarli blok przedwyborczy prawie wszędzie z czarną sotnią, obiecują wszystkimi środkami zwalczać kadetów, słowem, przesunęli się znacznie na prawo. Cóż na to czujne na zmiany pogody politycznej „Nowoje Wremia“?... Październikowcy są zbyt liberalni!

Omawiając deklaracyę przedwyborczą październikowców, w której podkreślono niezbędność pewnych reform, „Now. Wr.“ pisze:

„Właśnie ten zgubny system walki z rewolucyą za pomocą reform, system wprowadzony po zabójstwie Plewego, gdy rząd stracił głowę — właśnie ten system szeroko otworzył drzwi rewolucyi, która dotychczas chowała się pod ziemią. Właśnie temu systemowi zawdzięczamy wszystkie okropności, które Rosya przeżyła w tej dobie i w dalszym ciągu jeszcze przeżywa. A petersburscy październikowcy w swojem sentymentalnem zadowoleniu z siebie nic nie widzieli, nic nie rozumieli, niczego się nie nauczyli“.

Tak więc zawierający blok z czarną sotnią „Związek 30 października“ „otwiera jakoby szeroko drzwi rewolucyi“! Zmieniają się czasy.

Równocześnie depesze z Kazania donoszą, iż w sferach październikowców nastąpił rozłam wobec tego, że t. zw. lewica październikowców wysunęła na kandydata do Dumy prof. Kapustina, który rzekomo ostatecznie skompromitował się w drugiej Dumie, uprawiając prawie że (horribile dictu) kadecką taktykę.

Tyle o październikowcach.

O ewolucyi kadetów w kierunku reakcyjnym pisać nie będziemy, gdyż nieraz odnośne fakta były podawane na łamach „Naprzodu“. Dość przypomnieć sobie o ostatnich skandalicznych wynurzeniach Struwego, o zajadłych antysocyalistycznych (przeważnie antyesdeckich) artykułach kadeckiej „Rjeczy“, by skonstatować, że ogólny proces reakcyi oddawna odbywa się i w szeregach kadeckich. Głosy t. zw. „lewych“ kadetów są słabe i niewyraźne. Zresztą opozycya moskiewskiego kadeta adw. Mandelsztama skończyła się w ten sposób, iż świeżo wystąpił ze składu komitetu centralnego...

Reakcya nie doznaje żadnej przeszkody. Mknie wciąż naprzód, naprzód, czyli raczej wciąż w tył!

Czy partye skrajne są zabezpieczone przed przeniknięciem w ich szeregi ciężkiej atmosfery reakcyjnej?

Bynajmniej!

W szeregach socyalno-demokratycznych wpływ reakcyi ogólnej daje się odczuwać w dwóch kierunkach: we wzmożeniu się prądów syndykalistycznych i frakcyi mieńszewików.

Dziwnym wydaje się ten owoc państw o starej kulturze parlamentarnej — syndykalizm — na gruncie półdzikiej (pod względem życia politycznego) Rosyi. A jednak się rozwija! Brak zdrowych organów przedstawicielstwa ludowego, niewiara w dodatnie wyniki „nieustających“ wyborów do Dumy, znużenie — dają ten sam rezultat, co zbytnie wybujanie parlamentaryzmu w partyi robotniczej.

Z drugiej zaś strony rozwija się dalej w raz obranym kierunku odłam mieńszewików. Plechanow w gazecie „Towariszcz“ protestuje przeciwko partyjnej platformie wyborczej, napisanej w duchu bolszewików i nawołuje do popierania liberalnej burżuazyi. Grupa przywódców tegoż odłamu wydaje t. zw. „listy“ do organizacyj partyjnych, również protestując przeciwko platformie w nieodpowiedni sposób jej zdaniem sformułowanej itd., itd.

Rozłam się pogłębia.

Ciężka atmosfera dusi wszystko. „Barometr pogody społecznej“ — wyrażenie prof. Pirogowa — młodzież akademicka, wyraźnie wypowiada się przeciwko ostrzejszej walce z zamachem na autonomię wyższych zakładów naukowych i aprobuje wszędzie taktykę mieńszewików — de facto identyczną z taktyką akademickich frakcyj kadetów...

Minęły piękne dni Aranżuezu — heroicznej epoki rosyjskiej młodzieży akademickiej.

I w miejsce bohaterskiej walki zjawia się... pornografia. Pornografia w literaturze — jako owoc reakcyi.

Literatura rosyjska, odznaczająca się niesłychaną przewagą motywów obywatelskich, odstąpiła od swych tradycyj całego stulecia na korzyść „literatury“, apoteozującej rozpustę wszelkiego rodzaju. Kuźmin apoteozuje w swych utworach miłość pomiędzy mężczyznami. Zinnowjewa — Hannibal — jednopłciową miłość kobiet.

Zamiast ognia przed ołtarzem prawdy i bohaterstwa obywatelskiego, czadzi głownia rozpasanych i wykoszlawionych instynktów i rozpływają się w czystej atmosferze walki zgniłe wyziewy rozkładu społecznego.

Wprawdzie Andrejew, Gorkij, Tołstoj itd. żyją i piszą, ale ogólny wygląd literatury rosyjskiej się zmienił.

Ciężko przeżywać ten moment reakcyi powszechnej tym, co świadkami byli brzemiennego nadziejami roku 1905 z jego strejkami powszechnymi, radami delegatów tobotniczych i barykadami w Moskwie!

Przegląd polityczny.

Konferencya pokojowa w Hadze załatwiła na onegdajszem posiedzeniu prace, które przydzielono komisyi III., tj. komisyi dla wojny na morzu. Następnie przyjęto projekt konwencyi, składającej się z 7 artykułów, jednogłośnie, z kilkoma tylko zastrzeżeniami. Delegat angielski Satow oświadczył, że Anglia ubolewa, iż nie mogła przeforsować ochrony neutralnego handlu i nie mogła wypełnić zupełnie tendencyj humanitarnych. Francuski delegat złożył sprawozdanie o projekcie konwencyi w sprawie praw i obowiązków państw neutralnych w czasie wojny na morzu. Anglia, Północna Ameryka, Japonia i Hiszpania poczyniły zastrzeżenia co do poszczególnych paragrafów.

Konwencya została przyjętą, jednakże wobec stanowiska Północnej Ameryki i Japonii, wejdzie ona w życie z trudnością, chyba, że mocarstwa na kontynencie dojdą do stałego porozumienia.

Parlament francuski zostanie prawdopodobnie zwołany na 22 b. m. Ostateczna decyzya zapadnie na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów.

Proces o zdradę stanu. Przed trybunałem rzeszy w Lipsku rozpoczął się wczoraj proces przeciw adwokatowi tow. drowi Karolowi Liebknechtowi z powodu wydania w swoim czasie skonfiskowanej broszury „Militaryzm i antymilitaryzm“. Tow. dr Liebknecht oskarżony jest o organizowanie antymilitarnej propagandy, przez którą przy równoczesnem używaniu w jej celach socyalno-demokratycznych organizacyj młodzieży mógł sprowadzić rozkład ducha wojskowego, tak, że na wypadek wojny bezpieczeństwo państwa niemieckiego byłoby zagrożonem.

KRONIKA.

Kraków, 10 października.

Stanisław Czerniecki.

Dnia 8 b. m. zmarł w Rozwadowie nad Sanem aptekarz ś. p. Stanisław Czerniecki, który zapisał kilku członkom naszej partyi cały swój majątek i to na cele oświatowe. Zmarły wyraził w swoim testamencie życzenie, aby — o ile możności w Krakowie — zbudowano Dom ludowy, w którymby klasa pracująca miała ośrodek oświaty i rozwoju kulturalnego, oraz miejsce na zgromadzenia ludowe.

Jest to już trzeci z rzędu społecznik, który na tej drodze wspiera Polską Partyę Socyalno-Demokratyczną w jej pracy nad uświadomieniem szerokich mas robotniczych.

Sam nie mogąc, z powodu wątłego zdrowia, pracować w szeregach partyi, chciał ś. p. Czerniecki bodaj mieniem swojem po śmierci, partyi dodać sił i poparcia.

Pogrzeb odbył się dzisiaj w Rozwadowie. Cześć Jego pamięci!

Wiarołomstwo moskiewskie.

Przed kilku miesiącami w Krakowie przyaresztowano Jana Szczotkę, pochodzącego z Królestwa Polskiego, któremu groziło tamże oddanie pod sąd wojenny za to, że miał we wsi Żyszyn dnia 28 listopada 1905 r. dopuścić się obrazy majestatu cara, miał zedrzeć w szkole portrety carów, że miał czytać chłopom odezwy, w których namawiał do niepłacenia podatków, niedawania rekruta, do zaprowadzenia języka polskiego w szkołach i t. d. Równocześnie obwiniły go władze rosyjskie o udział w napadzie na monopol, a więc o rabunek.

Ministerstwo sprawiedliwości w Wiedniu uchwałą z dnia 11 marca 1907 r. L. 5528 zezwoliło wskutek żądania władz rosyjskich na wydanie im Jana Szczotki z wyraźnem zastrzeżeniem, że pociągać go będą do odpowiedzialności tylko o zbrodnię rabunku przed wydaleniem się z granic państwa rosyjskiego popełnioną, nie zaś za inne przestępstwa, w szczególności za zbrodnię obrazy majestatu w tymże czasie popełnioną, i że Szczotka sądzony będzie za ową zbrodnię rabunku przez zwyczajne sądy, nie zaś przez sąd wojenny, na dotrzymanie których to warunków władze rosyjskie się zgodziły.

Obecnie nadeszła wiadomość z Warszawy od adwokata przysięgłego Stanisława Patka, że mimo to Jana Szczotkę oddano pod sąd wojenny i rozprawę wyznaczono na 15 b. m. Grozi więc Janowi Szczotce kara śmierci, któraby bezzwłocznie została wykonaną.

Austrya ma obowiązek upomnieć się u rządu rosyjskiego o dotrzymanie umówionych warunków. Parlamentu obecnie niema, ale obraduje sejm we Lwowie — zobaczymy, czy jest w nim na tyle poczucia honoru, żeby wywrzeć w tym kierunku nacisk na rząd.

Na tym wypadku okazuje się jaskrawo, ile można zawierzyć czynownictwu rosyjskiemu. Jest to hołota bez czci i wiary, która nie dotrzymuje ani traktatu, ani przyjętych zobowiązań! — Jak wygląda w tem oświetleniu trzymanie tow. Dobrodzickiej w areszcie i wytaczanie jej procesu — dla tak wiarołomnego kontrahenta!?

Nowiny krakowskie.

Z powodu denucyacyi zecera Feliksa Zdanowskiego, odbywają się w policyi krakowskiej po raz drugi od dwóch lat masowe przesłuchania towarzyszów drukarzy. Policya jednak zamiast ustalić prawdziwość denuncyacyi, czy organizacya drukarska — jako taka — zbierała jeszcze inne składki, oprócz statutowych, zadaje ustawicznie pytania zupełnie do sprawy nienależące. Komisarz dr Gulkowski, prowadzący śledztwo, mało jest ciekaw szczegółów, zaznaczających kłamliwość denuncyacyi, a ciągle interesuje się sprawami poza organizacyą leżącemi.

Czy kto zbierał składki np. na pomoc emigrantów z Królestwa, o tem może się policya dowiedzieć z „Naprzodu“. Ale robienie śledztwa, jakby na usługach czyichś innych, to przypomina ducha ś. p. Kostrzewskiego, usuniętego szczęśliwie na Podgórze...

Z teatru miejskiego komunikują nam: W wykonaniu komedyi Goldoni'ego: „Piękna Mirandolina“ biorą udział pp.: Solska, Arkawinówna, Górska, Solski, Sobiesław, Zelwerowicz, Mielewski, Szymborski, Bojnarowski. W „Lita et Comp.“ Fredry pp.: Borodziczowa, M. Węgrzyn, Grabowski, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski i Bończa.

Ze spraw miejskich. Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radcy dra Domańskiego. Sekcya wydała opinię przychylną co do planów na budowę trzeciego mostu na Wiśle, nadesłanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych do zaopiniowania. Następnie uchwalono wnioski w sprawie linii regulacyjnej ulic Podwałowej i Krowoderskiej, a wkończu polecono magistratowi wszcząć rokowania o nabycie dwóch realności dla utworzenia pasażu między ul. Długą i Krowoderską.

Na oglądacza zwłok, lekarza miejskiego dra Schaittra, niejednokrotnie byliśmy zmuszeni zamieszczać skargi. Kto nie zamówi pogrzebu w zakładzie Szafrańskiego, lecz np. w zakładzie Wolnego, tego dr Schaitter traktuje niemożliwie gburowato. I tak np. wczoraj zgłosił się do niego urzędnik prywatny B. S., któremu zmarła matka. Na prośbę, by przybył oglądnąć zwłoki, odpowiedział gburowato i poprostu wyrzucił go za drzwi. Czy na tego brutala władza przełożona nie ma żadnej rady?

W procesie o fałszowanie stempli na papierach wartościowych przesłuchiwano dziś jako świadka komisarza policyi berlińskiej dra Waldemara Müllera. Zeznał on, że w maju z. r. powstała na giełdzie berlińskiej pogłoska, że istnieją lombardy z fałszywymi stemplami. Bankier Caro doniósł o tem policyi, która wdrożyła śledztwo z tym rezultatem, że rzeczywiście skonstatowano, iż w różnych bankach sprzedawano losy i lombardy zaopatrzone w fałszywe stemple i pieczęcie. Aresztowano Schenkerową i w Katowicach zasądzono ją na 2 lata więzienia. Z zapisków bankierów dowiedziano się, że losy i lombardy nabywali od Anisfelda, Reinholda, Goldstoffa i t. d.

Dziś w rozprawie biorą udział bankier Kaufman z Berlina jako rzeczoznawca oraz radca skarbu Welecki jako zastępca skarbu państwa.

— **Związek akademicki** przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Sławkowskiej 11, II. p. Godziny urzędowe wydziału są od 11—12 i od 6—8 wieczorem.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Program koncertu dnia 11 b. m., w którym wystąpią p. Marya Bogucka, artystka opery warszawskiej, p. Jerzy Lalewicz oraz orkiestra 100 p. p. i amatorska, obejmuje następujące utwory Edwarda Grieg'a: Peer Gynth suita na orkierstrę, Pieśni koncertowe z towarzyszeniem orkiestry, Koncert na fortepian, Pieśni z towarzyszeniem fortepianu, Norwegskie dźwięki na orkiestrę i Sigurt Jorsalfar suita na orkiestrę.

— **Z kliniki chirurgicznej** donoszą, że przyjęcia chorych ambulatoryjnych w klinice chirurgicznej rozpocznie się we środę 16 b. m.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Przemysł pani Warren“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera), komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Mąż z grzeczności, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (ceny zniżone); o godz. 7 wieczorem: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“, komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Ofiarą szparsystemu kolejowego padł onegdaj na dworcu w Podzamczu szyber Teodor Harasym. Podczas szybowania dostał się między zderzaki, które zmiażdżyły mu klatkę piersiową, powodując natychmiastową śmierć. Dworzec ten, położony w stolicy kraju, jest tak nędznie oświetlony, że robotnicy pracują po omacku.

Czwarty to wypadek w tym roku na dworcu w Podzamczu.

Z kraju.

Socyalista w Radzie miejskiej w Stryju. Dnia 8 b. m. odbyły się w Stryju wybory do Rady miejskiej z III. koła. Wybrano 6 radców, między nimi tow. dra Feuersteina, który otrzymał 466 głosów.

Cudowna urna pojawiła się przy wyborach do Rady miejskiej w Złoczowie. W nocy z 7 na 8 b. m. „pękła“ zapieczętowana urna, do której cudownym sposobem dostało się 100 kartek magistrackich ponad oddaną liczbę głosów. Urna ta musi być wszechpolską, gdyż macherem wyborczym w Złoczowie jest wszechpolski poseł dr Gold.

Pożary. W Bazarzyńcach, w powiecie zbaraskim, padło ofiarą płomieni 45 zagród włościańskich. — Na obszarze dworskim w Kołodróbce, w pow. zaleszczyckim, pożar zniszczył stodołę i nagromadzone w niej zapasy zboża i sprzęty gospodarskie. Szkoda wynosi około 15.000 K. — Siedm zagród włościańskich spłonęło w Janowie w pow. dolińskim. — W Sośnicy, w pow. jarosławskim spalił się w tych dniach wiatrak. Szkoda wynosi 3000 K.

Ruch polityczny w Złoczowie. W ostatnią niedzielę odbyło się w Złoczowie wspaniałe zgromadzenie demonstracyjne w sali miejskiej z porządkiem dziennym: Reforma wyborcza do sejmu i drożyzna w kraju. Sala była przepełniona, wielu słuchaczów stało na kurytarzach na dziedzińcu. Ogółem było około 1400 osób. Przewodniczyli dr Taniaczkiewicz i tow. Minzer. Przemawiali: poseł tow. Hudec, tow. Blum i tow. Hałuszczyński, delegat lwowskiego komitetu ukraińskiej socyalnej demokracyi. Na wniosek tow. dra Taniaczkiewicza, uchwalono rezolucyę za powszechnem i równem głosowaniem do sejmu i innych ciał autonomicznych. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

— **Ośmiomiesięczny kurs maślarski** rozpoczyna się w krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie dnia 14 listopada b. r. Kandydaci powinni wnieść podanie na ręce dyrekcyi szkoły. Wymagane: ukończony 17 rok życia, ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, odpowiednie siły fizyczne. Praktyka mleczarska tudzież ukończona poprzednio szkoła rolnicza zapewniają pierwszeństwo przyjęcia. O bliższe szczegóły należy zwrócić się wprost do dyrekcyi szkoły (Rzeszów-Staromieście).

Z zaboru rosyjskiego.

Zwycięstwo socyalistów w kuryi robotniczej. Według ostatnich danych ugrupowanie partyj wśród pełnomocników robotniczych jest następujące:

Warszawa: S. D. 42, PPS. (lewica) 26, Bund 4, N. D. 13, bezpartyjni 5.

Łódź: S. D. 52, P. P. S. 25, Bund 5, N. D. 73.

Częstochowa: S. D. 10, P. P. S. 7, N. D. 13.

Zagłębie: S. D. 20, P. P. S. 15, N. D. 2.

Widzimy, iż wszędzie odnieśli stanowcze zwycięstwo socyaliści.

Wybory wyborców robotniczych w Warszawie. Pełnomocnicy z kuryi robotniczej miasta Warszawy wybierali we środę wyborców na gubernialne zgromadzenie wyborcze.

Narodowcy, będąc w nielicznej grupie, a widząc, że głosy ich na szali nie zaważą, zupełnie usunęli się dziś od wyborów i nie przybyli na zebranie. Do chwili otwarcia zgromadzenia przez p. o. prezydenta Litwińskiego, zjawiło się 74 pełnomocników robotniczych.

Wybrano 4 wyborców: Józefa Ryniewicza, Nadarzyńskiego, Szwedego i Wolańskiego.

Wybrani należą do partyj socyalistycznych.

Wydalenie. Na czas trwania stanu wojennego i wszystkich stanów wyjątkowych wydalony został z granic Królestwa Polskiego księgarz Jakób Mortkowicz.

Aresztowania w Łodzi. W „Kuryerze łódzkim“ czytamy: W sobotę, jak donosiliśmy o tem, kilku bandytów dokonało napadu na kantor fabryki Krempfa, zabierając 360 rubli. Fabrykę otoczono i aresztowano 29 robotników.

Fabryka Silbersteina w Łodzi po tygodniowem zamknięciu została otwarta. Do pracy przystąpiło 730 robotników. Przystąpili również do pracy wszyscy urzędnicy kantorowi w liczbie 30 osób.

Ze świata.

Rosyjski anarchista Lab, który dnia 1 maja b. r. na placu Rzeczypospolitej strzelał do żołnierzy, został przez sąd paryski skazany na 15 lat pracy przymusowej i na 20-letnie wydalenie z kraju.

SEJM.

Lwów, 10 października.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu obrad nad

reformą regulaminu

po pośle Mogilnickim zabrał głos poseł Skołyszewski i przemawiał przez **5** godzin wśród ciągłych przerywań marszałka, który zwracał mu uwagę, że rzekomo nie przemawia do rzeczy. Gdy poseł Skołyszewski prosił o 5-minutową przerwę z powodu zmęczenia, marszałek odmówił.

Posiedzenie przerwano o godzinie 5½, a o 7 wieczorem zaczęło się

posiedzenie wieczorne.

Poseł Oleśnicki krytykuje postanowienia nowego regulaminu, dopuszczające wykluczenie posła, i wątpi, czy wykluczony poseł pozwoli się z Izby wyrzucić. Mowca żąda równouprawnienia języka ruskiego w sejmie i kończy wnioskiem, żeby przejść nad projektem do porządku dziennego, ewentualnie, aby odesłano go z powrotem do komisyi z poleceniem przedłożenia go równocześnie z reformą wyborczą.

Poseł Urbański (autor t. zw. „lex Urbański“, kagańcowych przepisów w dotychczasowym regulaminie — Przy. Red.) powołuje się na parlamenty angielski i francuski, w których obowiązują identyczne przepisy dyscyplinarne.

Na tem dyskusyę zamknięto. P. Głąbiński oświadcza, że stronnictwo demokratyczne w zasadzie zgadza się na reformę regulaminu, ale w ścisłej łączności z reformą wyborczą. Ponieważ to się nie stało, będzie w trzeciem czytaniu głosował przeciw projektowi, jeżeli przedtem nie zostanie załatwioną albo zapewnioną demokratyczna reforma wyborcza.

Po przemówieniu sprawozdawcy Laskowskiego, zabrał głos marszałek hr. Badeni i rzekł: Uważając za swój obowiązek uczynić wszystko, aby uniknąć w tej Izbie zbyt ostrego wyrażenia uczuć stron przeciwnych i w nadziei, że uda się jeszcze do jutra znaleźć sposób, któryby przynajmniej w części uczynił zadość wszystkim wyrażonym w tej Izbie życzeniom, mimo niepóźnej jeszcze pory, mam zamiar zamknąć posiedzenie.

Obrady zakończono o godz. 9 m. 10 wieczór. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

(*Telefonem*).

Lwów. 10 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zaliczono gminę Żabno powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z d. 3 lipca 1896.

Na wniosek komisyi prawniczej uchwalono wezwać rząd, aby jak najrychlej utworzył sąd obwodowy w Żółkwi.

Łapówka dla Rublarza.

W załatwieniu wniosku nagłego posła Stojałowskiego uchwalono upoważnić wydział krajowy, aby po zbadaniu sprawy wstawiał do budżetu rocznie 2.000 K najdalej jednakże do r. 1930 na budowę domu polskiego w Białej.

Rokowania o regulamin.

Ponieważ układy co do zmiany przedłożenia regulaminu sejmowego toczące się w jednej z sal komisyjnych, nie były ukończone jeszcze i sprawozdawca nie pojawił się w sali sejmowej, przerwał marszałek krajowy posiedzenie na 10 minut.

Kompromis!

W sprawie regulaminu przyszło między stronnictwami do następującego kompromisu: Rusini i ludowcy odstępują od obstrukcyi i zasadniczej walki przeciw regulaminowi, natomiast prawica **wyłącza z regulaminu** § 50. (Obraza osób z poza sejmu). Sprawa ta będzie oddzielnie traktowaną i skodyfikowaną. Dalej prawica zgodziła się na przedłużenie czasu debaty budżetowej na 8 dni. Co do § 19 (wnioski poselskie) i 74 (interpelacye) obie strony pozostawiły sobie wolną rękę.

Przerwa w posiedzeniu trwała do godziny 11·54.

Po ponownem otwarciu posiedzenia przystąpiła Izba do

rozprawy szczegółowej nad zmianą regulaminu.

Paragrafy 1 i 2 (otwarcie, odroczenie i zamknięcie sejmu oraz weryfikacya wyborów) przyjęto bez dyskusyi.

Przy § 3 (posiedzenia) pos. Oleśnicki zaznaczył, że w tym paragrafie zawarta jest część sprawy narodowościowej. Mowca stawia poprawkę do tego paragrafu, że w urzędowaniu sejmu języki polski i ruski są równouprawnione i że przewodniczący na ruskie podania, pytania i zgłoszenia do głosu (komisya proponuje tylko podania) odpowiada po rusku.

Sprawozdawca pos. Laskowski sprzeciwił się tym poprawkom. gdyż posłowie z Galicyi zachodniej nie władają językiem ruskim, zaś chłopi z Galicyi wschodniej władają bardzo dobrze językiem polskim.

Izba odrzuciła poprawki pos. Oleśnickiego.

Przy § 4 (przewodnictwo obrad) ks. Pastor stawia szereg poprawek. Poprawek tych jednakże Izba nie poparła.

Kilka następnych paragrafów uchwalono bez dyskusyi.

Ks. Stojałowski powstaje przeciw odrzuceniu jego poprawek, a hr. Piniński zapewnił, że większość wcale nie chce wszystkich poprawek odrzucić.

Poseł Urbański oświadcza, że sprzeciwia się to zwyczajom parlamentarnym, aby zgłaszano poprawki dopiero w pełnej Izbie, a nie w komisyi.

Ks. Pastor prosi, aby mu na przyszłość nie robiono takich uwag, gdyż ma swój własny rozum.

Przy § 18 postawił poseł Oleśnicki poprawkę, że debata budżetowa ma trwać 8 dni, a nad prowizoryum budżetowem 3 dni. Poprawkę tę przyjęto.

Marszałek odroczył posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

* * *

Obstrukcya.

Lwów. Przemówienia posłów centrum są początkiem obstrukcyi, jaką centrum postanowiło prowadzić przeciwko przedłożeniu o regulaminie. Na posiedzeniu subkomitetu reformy wyborczej ks. Pastor był przeciwnym wyrzuceniu § 50, gdyż byłoby to — jak twierdził — premią dla ludowców i Rusinów za obstrukcyę. Gdy komitet nie przychylił się do tego żądania, postanowił ks. Pastor działać na własną rękę.

10 października na Węgrzech.

W Budapeszcie.

Budapeszt. Skutkiem strejku generalnego są dzisiaj **zamknięte wszystkie restauracye i kawiarnie.** Gazownia, elektrownia i wodociąg będą funkcyonowały. Dla poparcia policyi trzymany będzie w pogotowiu silny oddział **wojska.**

Budapeszt. (Węg. biuro kor.). Mimo że istnieje pewna nadzieja, iż dzień dzisiejszy przejdzie bez zakłócenia porządku wydano na wszelki wypadek **daleko idące zarządzenia.** Dworce i fabryki maszyn kolei państwowej są **obsadzone wojskiem.** W koszarach znajdują się w pogotowiu **silne oddziały wojska.**

Budapeszt. (Węg. biuro kor.). Minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy oświadczył wobec współpracownika „Magyar Hirlap“, że projekt ustawy o ogólnem prawie głosowania jest **w zupełności wygotowany.** W razie, jeżeli program prac na to pozwoli, przedłożenie to jeszcze **w tym roku** będzie przedstawionem Izbie, a mianowicie, o ile to będzie możliwem, w ciągu dyskusyi budżetowej. W każdym razie rząd nie ulegnie terorystycznemu (?) naciskowi i nie przyspieszy (!) zbytnio swoich prac, zaś z drugiej strony rząd jest zdecydowany nie dopuścić do żadnego aktu gwałtu i tym, którzy nie zechcą brać udziału w strejku, da należytą ochronę (? !).

Budapeszt. Z okazyi demonstracyi od samego rana zbierają się socyaliści na ulicach. Sklepy **zamknięte.** W fabrykach i zakładach przemysłowych ruch **ustał.** O godzinie 9 przed południem rozpoczął się z placu Kolomana Tiszy **pochód.** Liczbę uczestników obliczają na **50** do **60.000** osób. W Budapeszcie z wyjątkiem zakładów elektrycznych **praca spoczywa.** Z wielu domów powiewają chorągwie trójkolorowe z napisami: „Niech żyje powszechne prawo głosowania!“ Policya zarządziła rozległe środki ostrożności. — **Cała załoga** budapeszteńska jest **w pogotowiu.** Do koszar, znajdujących się około parlamentu, przybył **pułk huzarów** dla ewentualnej ochrony parlamentu.

Budapeszt. Z prowincyi nadchodzą wiadomości o spokojnym przebiegu demonstracyi. Do Budapesztu przybyli z Wiednia posłowie tow. Schuhmeier i Winarsky, zaś z Belgradu przywódca tamtejszych socyalistów Stopanic.

Budapeszt. Na czele pochodu jechali członkowie komitetu wykonawczego stronnictwa socyalno-demokratycznego, potem goście zagraniczni, a za nimi 200 cyklistów i kapela grająca pieśni robotnicze. W pochodzie widać było wiele czerwonych sztandarów oraz rozmaite napisy za powszechnem prawem głosowania.

Budapeszt. (Tel. wł.). Demonstracya odbyła się w zupełnym porządku i spokoju. Z okolicy i z Budy przybyły organizacye robotnicze w pochodzie do Pesztu, gdzie wszyscy zebrali się w lasku miejskim do wspaniałej i ogromnej manifestacyi. Także w okolicy parlamentu panuje spokój.

W Kroacyi.

Zagrzeb. Wczoraj rozpoczął się tu 24-godzinny **strejk generalny,** jako demonstracya za powszechnem prawem głosowania. Robotnicy chrześcijańsko-społeczni nie biorą udziału w strejku.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.). Wczoraj wieczorem odbyła się tu socyalno-demokratyczna demonstracya na korzyść powszechnego prawa głosowania. Demonstracya trwała od godziny 5 do 9 wieczór. Wszystkie sklepy, restauracye i t. d. były zamknięte, nawet **kolportowanie gazet ustało.** Na placu uniwersyteckim zebrało się około **25.000** ludzi. W trzech punktach placu wygłaszano mowy.

Przywódca robotników Kovacs wywodził między innemi, że od chorwackiego przedstawicielstwa w sejmie węgierskim należy żądać, aby postępowało wspólnie z ludem węgierskim. Nie z szowinistyczną kliką, lecz z proletaryatem węgierskim powinno się ono łączyć. Na wszystkich trzech zgromadzeniach przyjęto rezolucyę w tym duchu. Po zgromadzeniach przeciągali ich uczestnicy przez ulice miasta, przed pochodem niesiono **czerwone chorągwie.**

Otwarcie sejmu.

Budapeszt. Mimo, że posiedzenie sejmu naznaczone było na godzinę dwunastą, już o 10 rano zebrało się w gmachu wielu posłów w oczekiwaniu na **deputacyę socyalistów,** która miała przybyć. O godzinie 11 przybyła deputacya, złożona z 33 członków. Do niej przyłączyli się **posłowie związku narodowego.** Deputacya udała się do prezydenta sejmu Justha. któremu przywódca deputacyi Garbai wręczył petycyę o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania i wygłosił przy tej sposobności mowę. Wskazał w niej na panującą w kraju nędzę, na olbrzymią emigracyę, która w ostatnich czasach wynosiła 300.000 osób. Pochodzi to z tego, że parlament nie ma zrozumienia dla spraw społecznych i robotniczych. Mowca wskazał na zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania w Austryi, które przyczyniło się do wzmocnienia parlamentu, co się okazało także przy ostatnich rokowaniach ugodowych. Mowca domagał się w końcu samodzielności Węgier i prosił, aby prezydent starał się wpłynąć na jak najrychlejsze wprowadzenie powszechnego prawa głosowania na Węgrzech.

Prezydent Justh w odpowiedzi oświadczył, że petycyę przyjmuje, ale ze względu na swoje stanowisko musi się ograniczyć do krótkiego oświadczenia i wdawać się nie będzie w polemikę. Musi jednak stanowczo odeprzeć zarzut, jakoby obecny parlament był tylko rzecznikiem interesów klasowych a nie całej ludności (oklaski wśród obecnych ze stronnictwa niezawisłości; protesty ze strony członków deputacyi). Prez. Justh: Gdy panowie nie chcą mnie słuchać — odejdę.

Gdy następnie nastał spokój, oświadczył prezydent Justh, że jest przekonany, że obecny rząd i każdy członek parlamentu, bez teroru z zewnątrz, znajdzie odpowiednią drogę, by wielką kwestyę powszechnego prawa głosowania zadawalniająco i dla dobra kraju rozwiązać (Oklaski u posłów).

Następnie deputacya się oddaliła, poczem przybyła deputacya robotników chrześcijańsko-socyalnych i wręczyła również prez. Justhowi petycyę o powszechne prawo głosowania i samodzielność Węgier. Przywódca deputacyi wystąpił jednak przeciw terorowi (?!) ze strony socyalistów i wyraził przekonanie, że powszechne prawo głosowania zostanie jaknajprędzoj zaprowadzone.

TELEGRAMY

z dnia 10 października.

Zakończenie biernego oporu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Bierny opór kolejarzy na liniach Towarz. kolei państwowej i kolei północno-zachodniej zostanie prawdopodobnie dziś zakończony. Układy delegatów połączonych organizacyj z dyrekcyami doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Wielka katastrofa kolejowa.

Budapeszt. (Tel. wł.). W pobliżu Budapesztu zderzył się dziś rano pociąg pospieszny z towarowym. Mówią o **10—20** zabitych i **80** rannych.

Węszenie za ruchem antymilitarnym.

Paryż. Wczoraj po południu dokonano rewizyi na giełdzie pracy w biurach syndykatu. Skonfiskowano kilka egzemplarzy „Voix du peuple“, oraz odezwy do rekrutów.

Z caratu.

Zamach na dyrektora.

Orenburg. (Pet. ag. tel.). Dyrektor tutejszej szkoły realnej został wczoraj ciężko zraniony wystrzałem rewolwerowym przez nieznanego człowieka. Sprawca zamachu zbiegł.

Demonstracya profesorów przeciw krzywdzeniu żydów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rektor i dziekani kijowskiego instytutu politechnicznego wnieśli prośby o dymisyę z powodu przywrócenia przez rząd mocy obowiązującej postanowienia statutu instytutu, mocą którego liczba słuchaczy żydowskich nie ma wynosić więcej niż 15% ogólnej liczby słuchaczy. Postanowienia tego ostatnimi czasy nie stosowano.

Napad na pocztę.

Jekaterynosław. Dziesięciu uzbrojonych ludzi napadło na urząd pocztowy na dworcu kolejowym w miejscowości Wierchni Dnieprowsk, w którym znajdował się jeden urzędnik i 5 policyantów. Napastnicy rzucili **dwie bomby** i rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów. Jeden policyant zginął, urzędnik odniósł ranę. Napastnicy rozbili kasę i zabrali **60.000** rubli. Przed ucieczką zniszczyli połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** Zaprasza się wszystkich robotników na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul, Wiślna 5). Uprasza się o liczne przybycie.

* **Baczność piekarze krakowscy!** Walne zgromadzenie członków I. grupy miejscowej piekarzy odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Postępu“ przy ul. Miodowej 25. O liczne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próby Chóru odbywają się regularnie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. Ze względu na koncert ludowy, który odbędzie się 3 listopada b. r., uprasza się wszystkich śpiewaków o liczne zapisywanie się do Chóru, gdyż później zgłaszający się nie będą mogli wziąć udziału w koncercie.

* **Stowarzyszenie metalowców w Tarnowie** urządza ku uczczeniu 5-letniej rocznicy istnienia w sobotę 13 b. m. w lokalu przy ul. Seminarskiej 9 zabawę z tańcami. Program nader urozmaicony. Początek o godz. 8 wieczorem. Muzyka p. Krämmera. Wstęp od osoby 60 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 10 października. Pszenica na październik 11·91 do 11·92. Pszenica na kwiecień 12·49 do 12·50. Żyto na październik 10·25 do 10·26. Żyto na kwiecień 10·95 do 10·96. Owies na październik 7·91 do 7·92. Owies na kwiecień 8·52 do 8·53. Kukurudza na maj 6·93 do 6·94. Rzepak na sierpień —·— do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie utrzymane. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, temperatura mało zmienions. Stan jednomiernie się utrzymujący.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Wyborowe
i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2·50 K, wielkie morele 3 K wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Słuchacz praw
poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi w mieście lub na prowincyi za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „100“ poste restante Tarnów 1. 667.

Młodzieniec
władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, piszący na maszynie, z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M. L.“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego „Naprzodu“. 673

Na nagniotki
Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Lekcye języka angielskiego
udziela nauczycielka w języku wykładowym polskim, niemieckim lub rosyjskim po cenach umiarkowanych. Bliższa wiadomość Retoryka 12 II p. w redakcyi „Trybuny“.

Marki
w wielkim wyborze, także bardzo rzadkie, do nabycia. Ul. B. Joselowicza 16, parter. Tamże najnowsze wielkie Album namarki do sprzedania.

ZMIANA LOKALU.
Fortepiany i pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. **św. Tomasza 33, I p. BOROŃ.** 546

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.
Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.
Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika
Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.



Kasa zaliczkowa
Filii Banku hipotecznego
w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron
579 począwszy.

Dobrze idące Szwarcwaldzkie zegary



ozdobne **z dobrym werkiem** i 8-letnią rękojmią, białe kościane wskazówki i cyfry, 18 cm. wysoki, kompletny z bronzowym ciężarkiem, nadzwyczaj tani
tylko koron 2·80.
Zegar z kukułką K 8·50. Niema ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrót pieniędzy.
Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku najwyższemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Poważna ta liczba, która jest jedyną w Austryi, daje najlepszy dowód o solidności mojej firmy. Każde nawet najmniejsze zamówienia uskutecznia najskrupulatniej. Wysyła za zaliczką.
589 **Pierwsza fabryka zegarków**
HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx 659 (Czechy).
Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 rycinami wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko.

Cukier potaniał

w handlu pod firmą
Wojciech OLSZOWSKI
w Krakowie, Mały Rynek
róg ul. Szpitalnej. 461

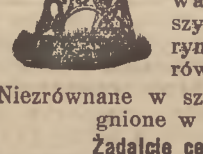
Korzystajcie ze sposobności
Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki wysyła na żądanie franco.** 480



Najlepsze i najtańsze
Wyroby tkackie
poleca
Józef Bajgrowicz
tkacz
w Korczynie obok Krosna
pod „Opatrznością“.

Próbki w wielkim wyborze posyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Największa w kraju firma
R. PAWŁOWSKI
Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą
Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.
Żądajcie cenników. 443

Instalacye i naprawy dzwonków elektrycznych

wykonuje najtaniej z gwarancyą
L. Niemetz, mechanik
618 **Kraków, ul. Szewska 2.**

Zofia Kruszewska
pianistka z Warszawy
b. uczenica prof. Leszetyckiego udziela lekcyj gry fortepianowej, teoryi muzyki i chórów. Bliższych informacyj zasięgnąć można u p. Lipińskiej, ul. Kopernika 10, od godziny 2 do 3. 620

MAGAZYN OBUWIA firmy Jungerwirth

572 znajduje się w Krakowie
tylko ulica Grodzka 43.

Znana firma krajowa
N. Trauma Syn
otwiera w październiku w Krakowie
przy ul. Dietla 46
specyalny skład
Wód mineralnych naturalnych
zaopatrzony w świeże **wody**, wszelkie **sole do kąpieli i ługi**, sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł. 625



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

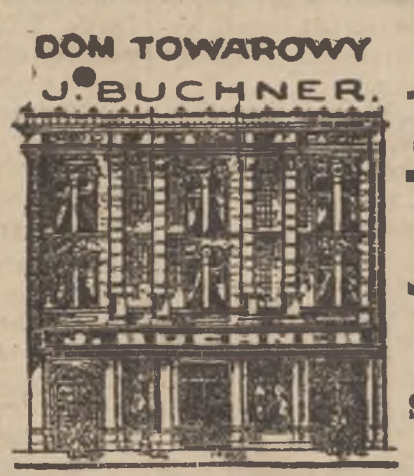
DALMIOS

z watą „Salvesol“

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.
Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny,** co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.
Każdy palący tytoń chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną,** winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych** z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400
567 papierosów lub cygar.
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 h.
1000 tutek cygaretowych Dalmios K 3·20.
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“
Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Kto szuka zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“



DOM TOWAROWY
J. Buchner
Kraków
Stradom l. 23.
dom własny.

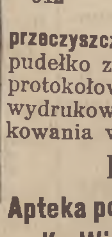
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że nadszedł do mego składu transport wszelkiego rodzaju najmodniejszych materyałów angielskich na suknie i kostyumy, jakoteż materyj jedwabnych, bardzo wielki transport dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych, jedwabnych i wełnianych, firanek i stor tiulowych i koronkowych, kołder wełnianych i atłasowych i kocyków sławuckich.

Okazyjna sprzedaż resztek rozmaitych materyałów wełnianych i jedwabnych na suknie i bluzki
592 **po bardzo niskich cenach.**

Wszyscy są zdania
Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu
Wszędzie do nabycia.
Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Filipa Neusteina
pocukrzone
przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),
które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane i przez wybitny[ch] lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.
Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłan[iu] kwoty 2 kor. 45 hal., następuje opłatna przesyłka 1 rulionu pigułek.



Należy żądać
642 **Philippa Neusteina**
przeczyszczających pigułek, Tylko wtedy prawdziwe, gdy każ[de] pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo protokołowaną marką ochronną **„św. Leopold“** czerwono-czar[no] wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i o[pa]kowania winny zawierać podpis **„Philipp Neustein“, Apothe[ker]**
PHILIPPA NEUSTEINA
Apteka pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń I., Plankengasse
W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralews[ki]

Już wyszedł z druku kieszonkowy Kalendarzyk robotniczy na rok 1908.

Cena egzemplarza w twardej oprawie z ołówkiem 70 h.

Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych oraz w Administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tits.
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).